

## DOŻYNKI 2018

Tradycyjnie mszą św. rozpoczęto tegoroczne dożynkowe świętowanie. W nowobojszowskim kościele odprawił ją ks. Andrzej Kołek w asyście ks. Kazimierza Wróbla. – Dziękujemy za dar plonów – za to, czym żyjemy, ale także za to, dzięki komu żyjemy. Dziękujemy Bogu za jego dary, ale także dziękujemy za pracę rąk ludzkich, za ludzi, którzy pracę

na roli, w ogrodach i pszczelarstwie traktują nie jak zawód, ale jak powołanie, współpracując z Panem, który jest ich Stwórcą. Niech to dziękczynienie będzie najpiękniejszym sposobem wyrażenia wdzięczności Panu, który jest dawcą wszystkiego – powiedział proboszcz. Drużyna dożynkowa pod wodzą starostów Iwony i Krzysztofa Opitków, składająca się oświadczyła

ubranych rolników, złożyła swe dary na ręce przewodniczącego mszy.

Po uroczystościach kościelnych ich uczestnicy przybyli na boisko w Bojszowach Nowych. Tu centralnie ustawiono scenę, namiot ze stołami i ławkami. Po bokach rozlokowała się gastronomia, stoiska handlowe i promocyjne. Byli pszczelarze,

**Dokończenie na str. 8.**



## Piorun uderzył w dom



fotowww.112Tychy.pl

Było niedzielne popołudnie 2 września. – Siedzieliśmy w jadalni, gdy nagle przy lampie zobaczyliśmy ogromny błysk, a fala uderzeniowa niemal podcięła nam nogi, pojawił się gęsty, czarny dym, przez który nic nie było widać. Wzięliśmy z żoną dzieci na ręce i tak jak staliśmy, wybiegliśmy z domu – relacjonuje Marcin Kozłowski i jego żona Elwira. Szybko pojawiła się pomoc. „Strażacy w aparatach ochrony układu oddechowego weszli do budynku, podając dwa prądy wody celem ugaszenia ognia. Pożarem objęte było pomieszczenie gospodarcze oraz częściowo klatka schodowa i garaż” – czytamy w sprawozdaniu z akcji bojszowskich strażaków.

Państwo Kozłowski przez kilku laty wybudowali w Bojszowach nowoczesny dom – pasywny, czyli o minimalnym zapotrzebowaniu na energię. Ogrzewanie w zimie i chłodzenie w lecie zapewniała pompa ciepła. Wymiana powietrza odbywała się za pomocą tzw. rekuperatora, który regulował dopływ świeżego powietrza z zewnątrz do każdego pomieszczenia w domu.

### Obraz zniszczeń

Gdy właściciele oprowadzają mnie po domu, ma się wrażenie jakbyśmy chodzili po ciemnej piwnicy. Pomiesz-

czenie gospodarcze, gdzie była instalacja pompy ciepła, jest czarne jak podziemia w kopalni. Z sufitu z gorąca odpadł tynk i widać osmalony goły beton. Na ścianie stopione plastikowe resztki skrzynki bezpiecznikowej. Energię pioruna przejął w największym stopniu system rekuperacji, a właściwie jej stalowe kanały wentylacyjne. Wysoka temperatura spowodowała ich rozgrzanie i zapalenie się wszystkiego co palne, a zniszczenie tego, co zapalić się nie da. Grube stalowe drzwi, prowadzące na zewnątrz są powyginane, drugie, drewniane do mieszkania spaliły się. Tu powstał ogień i dym, które przeniknął wszędzie, osmaliły przedpokój, przez korytarz uniosły się na piętro.

### Czarny, smolisty dym

Nie ma jednego pomieszczenia, jednego kąta, gdzie nie byłoby śladów pożaru – co szczególnie dobrze widać, bo wszystkie ściany były przedtem białe. Najczarniejsze są sufity osmalone dymem. Teraz ciemny osad pokrywa meble, podłogi, sprzęty... Dym przewodami do napowietrzania dostał się do każdej części domu, brudząc ściany, osiadając w formie pyłu na wszystkich sprzętach, przenikając do szaf z ubraniami. – Nawet kilka-

**Dokończenie na str. 8.**

## KRONIKA POLICYJNA

14 sierpnia w Bojszowach na ul. Pancerniaków policjanci wraz z pracownikami Tauronu ujawnili nielegalny pobór energii elektrycznej.

17 sierpnia mieszkaniec ul. Wolskiej w Jedlinie zgłosił oszustwo internetowe. Za pośrednictwem portalu OLX zamówił telefon komórkowy. Pomimo tego że za niego zapłacił, telefonu nie otrzymał, jak również zwrotu pieniędzy.

29 sierpnia policjanci w ramach akcji „Smog” skontrolowali 60 pojazdów pod kątem uszkodzenia układu wydechowego i nieprawidłowego działania silnika skutkującego zwiększoną emisją spalin. Ponadto mundurowi kontrolowali sprawność układów: kierowniczego, hamulcowego i zawieszenia. Zwracali uwagę na stan ogumienia, prawidłowe oświetlenie, czy oznakowanie pojazdów.

W 6 przypadkach ujawnili nieprawidłowości w zakresie emisji spalin do atmosfery. Pojazdy te nie zostały dopuszczone do dalszej jazdy.

4 września policjanci zwracali szczególną uwagę na wykroczenia w ruchu drogowym, które wpływają na bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Ujawnili 9 wykroczeń związanych z bezpieczeństwem niechronionych uczestników ruchu drogowego. kpp

## Ważne telefony

**Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997  
**Straż Pożarna 998**  
**OSP Bojszowy**  
507 859 139  
**OSP Bojszowy Nowe**  
507 859 201  
**OSP Świerczyniec**  
507 859 492  
**OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73  
**Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999  
**Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66  
**GOPS 32 328 93 05**  
**Straż leśna 660 642 655**  
**Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy**  
32 218 91 74, 781 221 181  
**Pomoc drogowa**  
503 188 958



Ponad dwie godziny trwały utrudnienia w ruchu w związku z dwoma wypadkami, do których doszło

4 września po godzinie 14.30 w Bojszowach na skrzyżowaniu ulic Gościnniej z Marii Dąbrowskiej oraz Gościnniej z Gaikową.

Najpierw doszło do zdarzenia drogowego z udziałem trzech samochodów osobowych przy sklepie Dino. Ruch na ulicy Gościnniej w miejscu zdarzenia został zablokowany. Policja

wyzaczyła objazdy. W zdarzeniu brały udział samochody: ford, fiat i citroen. Dwie osoby uczestniczące w tym wypadku trafiły pod opiekę ratowników medycznych, a następnie zostały przetransportowane do szpitala na dokładniejsze badania.

W czasie dojazdu na miejsce tego wypadku na skrzyżowaniu ulicy Gościnniej z Gaikową doszło do kolejnego zderzenia – tym razem radiowozu bieruńskiej drogowki z samochodem osobowym. Radiowóz był

pojazdem uprzywilejowanym i miał włączone sygnały świetlne i dźwiękowe oraz poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu. Kierująca volkswagenem włączając się do ruchu z ulicy Gaikowej wymusiła pierwszeństwo na kierowcy radiowozu, doprowadzając do zderzenia. Na szczęście w tym zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

W akcji oprócz policji i służb medycznych brali udział strażacy z OSP Bojszowy i JRG z Tychów. zz, foto:www.112Tychy.pl

## Zezwolenia na sprzedaż

Na sierpniowej sesji Rada Gminy Bojszowy ustaliła maksymalną liczbę **zezwoleń** na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie gminy.

W porównaniu z poprzednim stanem prawnym jest to liczba mniejsza - zarówno dla tzw. gastronomii, jak i handlu napojami z zawartością alkoholu. Należy dodać, że poprzednia uchwała określała maksymalną ilość **punktów** sprzedaży na

pojęć alkoholowych, a obecna określa ilość **zezwoleń**.

Mając na uwadze, że w jednym punkcie można dysponować trzema zezwoleniami (A - do 4,5% zawartości alkoholu oraz na piwo, B - powyżej 4,5% do 18% zawartości alkoholu [z wyjątkiem piwa], C - powyżej 18% zawartości alkoholu), dopuszczalna liczba zezwoleń spadła z 75 do 60 (dla punktów handlowych) i z 60 do 30 (dla lokali gastronomicznych). ug

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościnniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny.  
Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl  
Nakład: 1500 egz.  
Druk: Infomax Katowice  
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.  
Reklama i ogłoszenia w gazecie: 609-223-557

## Łatanie dziur

Firma Transmel ze Świerczyńca na zlecenie Urzędu Gminy łątała dziury na drogach. Wykonywano je na ul. Przecznej w Międzyrzeczu; w Bojszowach na ulicach: Nowej, Spacerowej, Lipowej, Fabrycznej, Domowej, Wiosennej oraz drogi wzdłuż lasu (obok „Grofa”); w Świerczyńcu na ul. Jodłowej i Szkolnej.

Prace polegały na zasypaniu nierówności tłuczniem drogowym. zz

## Tauron dla klubów i na dożynki

44 tys. zł trafiło do gminnych klubów sportowych na wsparcie ich działalności – szczególnie w zakresie szkolenia młodzieży.

– Jest to efekt prośby z jaką wystąpiłem do Prezesa firmy Tauron Polska S.A., która jest sponsorem wielu wydarzeń sportowych oraz sportu amatorskiego, o udzielenie takiej pomocy również naszym klubom

– relacjonuje nam wójt Henryk Utrata. – Otrzymane na ten cel środki podzielone zostały w następujący sposób: po 17 tys. trafiło do Gromu Świerczyniec i Polonii Międzyrzecze, a 10 tys. otrzymał GTS Bojszowy.

Ponadto firma Tauron zgodziła się na nieodpłatne udostępnienie swojego miasteczka zabaw wraz z animatorami na bojszowskie dożynki. zz

## Na skróty przez gminę

### Agregat dla strażaków

Agregat prądowoczości o mocy 80 kV otrzymają strażacy z jednostki OSP w Bojszowach. Koszt urządzenia to ok. 108 tys. zł, na które gmina otrzyma dofinansowanie w wysokości 92 tys. zł z funduszy unijnych na „wzmocnienie potencjału służb ratowniczych”. Zakup jest możliwy, dzięki dobrze napisanemu projektowi.

Agregat powinien się on znaleźć na wyposażeniu bojszowskich strażaków, dlatego że na ich terenie znajdują się ważne budynki użyteczności publicznej: szkoły, ośrodek zdrowia, urząd gminy, a także obiekty zabytkowe. Przewiduje się jednak, że mobilny agregat będzie wykorzystywany na potrzeby całej gminy.

### Bramy i okna

Budynek OSP w Międzyrzeczu przeszedł w ubiegłym roku kompleksowy remont, a jego część przeznaczona została na Dom Seniora.

W najbliższym czasie kosztem 27 tys. zł wymienione na nowe będą dwie bramy garażowe oraz 5 okien w części użytkowanej przez strażaków. Pieniądze na ten cel pochodzą z Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. zz

### Wnioski na stypendia

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach informuje, iż do 15 września przyjmowane będą w siedzibie Ośrodka w Świerczyńcu przy ul. Sierpowej 38 wnioski o ustalenie prawa do stypendium szkolnego na rok szkolny 2018/2019. gops

## Zmarli

Elżbieta Grzesica (urodzona w roku 1986) z Bojszów, Antoni Krzemień (1935) z Bojszów, Irena Latusek (1941) z Bojszów, Ireneusz Janosz (1976) z Bojszów, Ludwina Saternus (1933) z Bojszów, Janusz Jastrzębski (1971) ze Świerczyńca, Aniela Krawczyk (1930) ze Świerczyńca, Justyna Koch (1922) z Bojszów, Marek Szpek (1970)

# Będzie parking przy przedszkolu

Zostało już zrealizowanych lub jest na ukończeniu 7 inwestycji w gminie Bojszowy, na których sfinansowanie Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia (GZM) dołożyła prawie 2 mln zł. Tymczasem – jak poinformował nas wójt Henryk Utrata – planowany jest ósmy projekt: Metropolia dofinansuje kwotą 226 tys. zł zakup terenu sąsiadującego z przedszkolem w Bojszowach o powierzchni 3800 metrów kw. Powstanie na nim parking na 80 samochodów i plac zabaw.



Uciążliwością znaną wielu rodzicom dowożącym dzieci do bojszowskiego przedszkola jest skromny parking. Ta niedogodność będzie wkrótce rozwiązana. – Od dłuższego czasu zabiegałem o zakup działki przy przedszkolu – relacjonuje nam wójt. – Były to dla mnie priorytetowe działania. W tej chwili zostały uruchomione procedury zakupu nieruchomości. Cała transakcja to kwota około 320 tys. zł. Cieszę się, że znaczną część tej kwoty udało nam się pozyskać z

budżetu GZM. Perspektywnie część nieruchomości może być rezerwą pod przyszłą rozbudowę przedszkola lub żłobka – dodaje wójt. W tym roku planowany jest zakup terenu, a w przyszłym możliwe byłoby zaprojektowanie i budowa parkingu.

Przypomnijmy, że na początku tego roku 100 mln zł z budżetu metropolii rozdzielonych zostało między 36 gmin. Bojszowom przypadły z tego niemal 2 mln zł. Za te pieniądze wykonano już

modernizację ul. Skośnej i Słonecznej. Na ukończeniu jest dokumentacja projektowa na remont Gromadzkiej w Międzyrzeczu, powstaje dokumentacja dla ul. Krętej w Świerczyńcu. Daleko posunięte jest projektowanie kolektora, który odprowadzi ścieki do tyskiej oczyszczalni. Zostało wykonane oświetlenie na ul. Lisiej w Świerczyńcu, a we wrześniu powstanie oświetlenie na ul. Żółty Łan. Wszystkie zadania zakończone zostaną w październiku. zz

# Program Czyste Powietrze

Dofinansowanie od 40 do 90 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji, w zależności od dochodu na osobę w gospodarstwie domowym – takiej wysokości dotację zapowiada Henryk Kowalczyk minister ochrony środowiska. Otrzymają je wszyscy, którzy zechcą „wymienić źródło ciepła starej generacji opalane węglem na: węzły ciepłownicze, kotły na paliwo stałe (węgiel lub biomasa), systemy ogrzewania elektryczne, kotły gazowe kondensacyjne i pompy ciepła. Dodatkowo zakres przedsięwzięcia może obejmować docieplenie budynków i zastosowanie odnawialnych źródeł energii cieplnej i elektrycznej, tj. kolektorów słonecznych i mikroinstalacji fotowoltaicznych” – czytamy na stronie Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Programowi Czyste Powietrze będzie poświęcone spotkanie, które odbędzie się w sobotę 15 września o godz. 17.00 w hali sportowej przy byłym gimnazjum w Bojszowach. Poprowadzi je ekspert Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Program ten będzie realizowany w latach 2018-2029. Jego budżet opiewa na 103 mld złotych, z czego finansowanie w formie dotacji to 63,3 mld zł, a w formie pożyczek zwrotnych 39,7 mld zł.

Właściciele domów, których dochody są najniższe, otrzymają do 90% dotacji na realizację przedsięwzięć finansowanych w ramach programu. Maksymalne koszty kwalifikowane przewidziane do wsparcia dotacyjnego wynoszą 53 tys. zł.

W nowo budowanych budynkach mieszkalnych dofinansowa-

nie obejmie zakup i montaż: węzłów ciepłowniczych, kotłów na paliwo stałe, systemów ogrzewania elektrycznego, kotłów gazowych kondensacyjnych czy pompy ciepła.

O dofinansowanie stracić mogą osoby fizyczne posiadające prawo własności lub będące współwłaścicielami budynku. zz



**CZYSTE POWIETRZE**

**ekodopłaty**

na wymianę pieca i termomodernizację

Ty zmieniasz piec, my pokrywamy koszty.

PRZYJDŹ NA SPOTKANIE I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

**TERMIN:**

**Hala sportowa Bojszowy**

**DATA:**

**15 września godz. 17.00**



**CZYSTE POWIETRZE**

– w trosce o zdrowie, klimat i środowiska!

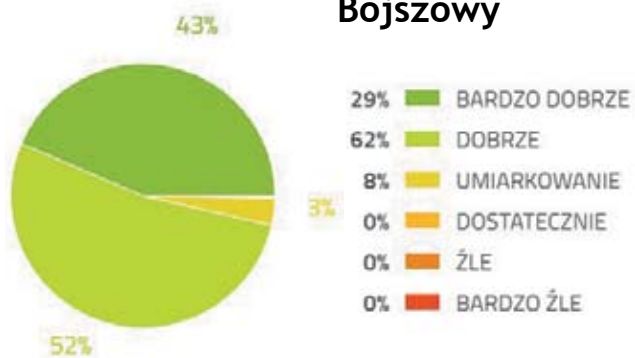
# Jakość powietrza w gminie

Na podstawie czujników rozmieszczonych w 5 miejscowościach gminy Bojszowy możemy stwierdzić jakiej jakości powietrzem oddychamy. Poniżej przedstawiamy średnie dane za sierpień. W stosunku do lipca jakość powietrza zmieniła się w nieznaczny sposób, gdy patrzymy na dane z Bojszów. W lipcu przez 43 % czasu powietrze było bardzo dobrej jakości - w sierpniu było tak

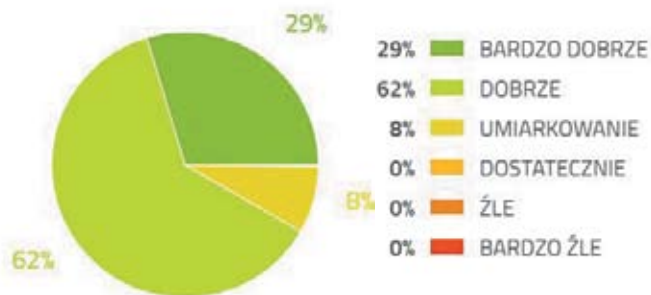
samo. Przez 50 % czasu w lipcu było dobre, a w sierpniu przez 52%. W lipcu 5 % czasu było umiarkowane, a w sierpniu 3%. Jednak w pozostałych miejscowościach gminy liczba dni z bardzo dobrymi wskaźnikami się zmniejszyła.

Szczegółowe dane możemy śledzić za pośrednictwem strony internetowej [www.perfect-air.com.pl](http://www.perfect-air.com.pl) (zakładka do niej znajduje się na stronie gminy Bojszowy). zz

## Bojszowy



## Jedlina



Dla pozostałych miejscowości gminy te dane są następujące (w nawiasach dane z lipca):

**Bojszowy Nowe** - 38 % (49) czasu w sierpniu powietrze było bardzo dobrej jakości, 52 % (48) dobre, a 7 % (2) umiarkowane.

**Międzyrzecze** - 37 % (43) bardzo dobre, 59 % (54) dobre, 2 % (2) umiarkowane.

**Świerczyniec** - 33 % (47) bardzo dobre, 61 % (49) dobre, 4 % (3) umiarkowane.

# KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

**Bojszowy Dolne**

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

# 650 lat wspólnoty nad Wisłą, Gostynią, Pszczynką i Korzyńcem (1368-2018)

Zapowiadane i przygotowywane od wielu miesięcy obchody 650-lecia Bojszów dochodzą do swego finału. Jubileusz będzie miał swą kulminację 22 i 23 września (sobota i niedziela). Na te dni zaplanowano szereg imprez (program obok).

Poniżej i na kolejnych stronach publikujemy 10 wybranych sylwetek władców panujących w Bojszowach i na ziemi pszczyńskiej.

Jubileusz był okazją do rozmowy z zafascynowaną Bojszowami dr Marią Lipok-Bierwiazczonką (na str. 8), która zaprosiła do udziału w sympozjum naukowym wybitnych znawców Górnego Śląska i zredagowała poświęcone mu wydawnictwo.

Omawiamy też jedną z rocznicowych publikacji (na str. 9). Zapraszamy do lektury i udziału w jubileuszu. zz

## Posiedziciele bojszowscy

Jak policzyliśmy, było ich wszystkich od 1368 do 1804 roku na obu majątnościach: Bojszów Górnych i Bojszów Dolnych z Jedliną - 34. Jedni gospodarzyli kilka lat np. Józef Zborowski, inni kilkadziesiąt lat np. Aleksander von Schipp. Jedni mieli widoczne do dziś dokonania np. Jerzy Biberstein - Przykopa Młyńska, inni przeżyli swój czas w Bojszowach, nie pozostawiając tutaj żadnej trwałej pamiątki. Dla nas - świadków jubileuszowych celebracji - ważne jest, że żyli w Bojszowach, zanotowały ich dokumenty, tworzyli historię naszej wsi. Józef Kłyk namalował po jednym przedstawicielu panujących tu rodów szlacheckich. Prezentujemy te obrazy z krótkimi notkami o tych postaciach autorstwa Alojzego Lyski.

### 1. Rycerz Bierawa



Bojszowcy są prastarą osadą. Nie wiadomo kto i kiedy pierwszy tu osiadł. Najstarszym zachowanym dokumentem jest akt z 9 lutego 1368 roku, który mówi, że książęca dotąd wieś Bojszowy z woli księcia raciborskiego Jana I przechodzi we władanie rycerza Bierawy i jego żony Katarzyny. Akt ten określił także granice wsi, którymi były rzeki Gostyni, Wisła, Pszczynka i Korzyńca oraz śródleśne stawy Rosochacz i Dąbrowica. W tych granicach mieściły się lasy, stawy, łąki i pola - razem ok. 30 km<sup>2</sup>. Ich właścicielem był pan, a wieśniacy (kmiecie) na swoich niewielkich zagonach, mieli obowiązek odrabiania pańszczyzny. Bierawa z żoną dali początek rodu szlacheckiego Bojszowskich herbu Kopacz (kogucia noga), który władał Bojszowami przez 5 pokoleń. Kolejna wzmianka historyczna o Bojszowach pochodzi z 1444 roku i mówi, że dziedzicem jest tu Piotr Bojszowski. Był to prawdopodobnie wnuk Bierawy.

## Jubileusz - 22 i 23 września

### DZIEŃ I (22 WRZEŚNIA)

**Sympozjum naukowe pt.: Bojszowy w historii i kulturze Górnego Śląska**

9:00 Otwarcie ekspozycji stowarzyszeń i organizacji działających w Bojszowach oraz wystawy obrazów Józefa Kłyka pt.: „Takich Bojszów już nie ma”

10:00 Powitanie gości i otwarcie sympozjum – dr Maria Lipok-Bierwiazczonka oraz mgr inż. Henryk Utrata, wójt Gminy Bojszowy.

10:30 Prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek *Na skrzyżowaniu wielkiej i małej historii. Bojszowy od czasów nowożytnych do współczesności*

11:00 Dr hab. Krzysztof Bierwiazczonka, dr hab. Tomasz Nawrocki *Bojszowy: dziedzictwo kulturowe i pamięć zbiorowa – na podstawie badań*

11:30 Prof. dr hab. Helena Synowiec *O gwarze bojszowskiej*

12:00 Mgr Agnieszka Szymula *Dziedzictwo kultury ludowej w gminie Bojszowy. Żywotność czy kulturowe relikty*

12:30 Panel dyskusyjny

13:00 Poczestunek dla gości

13:30 Dr Grzegorz Sztoler *Śląsk i Bojszowy w filmach Józefa Kłyka. Czas zatrzymany w kadrze*

14:00 Prezentacja filmowa *Dawne Bojszowy w filmach Józefa Kłyka*

14:30 Dr Krystian Węgrzynek *Śląska epopeja. Fenomen pisarstwa Alojzego Lyski na tle literatury regionu*

15:00 Mgr Alojzy Lysko Prezentacja multimedialna: *Galeria zasłużonych bojszowiaków*

15:30 Panel dyskusyjny

16:00 Zamknięcie sympozjum

### DZIEŃ II (23 WRZEŚNIA)

14:00 Otwarcie ekspozycji stowarzyszeń i organizacji działających w Bojszowach oraz wystawy obrazów Józefa Kłyka pt.: „Takich Bojszów już nie ma”

16:00 Wystąpienie wójta H. Utraty i wręczenie pamiątkowych dyplomów i statuetek oraz najnowszej publikacji okolicznościowej książki. Wystąpienia gości.

17:00 Pokaz filmu pt.: „Ku Polsce” autorstwa Józefa Kłyka.

17:30 Koncert muzyków Bojszowskiej Orkiestry Ponticello.

18:00 Poczestunek dla gości.

18:30 Zwiedzanie ekspozycji stowarzyszeń i organizacji.

20:00 Zamknięcie obchodów 650-lecia Bojszów.

Pierwszy dzień jubileuszu ma charakter bardziej naukowy. Sympozjum skierowane jest do wszystkich zainteresowanych historią i kulturą Bojszów. W drugim dniu więcej uwagi poświęca się dokonaniom Bojszów: działającym tu organizacjom i ludziom, których również pragną uhonorować organizatorzy. Udział w jubileuszu jest bezpłatny, trzeba jednak wcześniej odebrać zaproszenia.

**650 LAT**

22-23 września 2018

**WÓJT GMINY BOJSZOWY ZAPRASZA NA OBCHODY 650-LECIA BOJSZÓW**  
MIEJSCE: HALA SPORTOWA

**Dzień I (22 września) 9:00 – 16:00**  
Sympozjum naukowe pt.: Bojszowy w historii i kulturze Górnego Śląska

W programie m. in.: Pokazy multimedialne: „Dawne Bojszowy w filmach Józefa Kłyka”, „Galeria zasłużonych bojszowiaków”, „Losy kobiet bojszowskich w XX wieku”

Referaty przedstawią prelegenci:  
prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek, prof. dr hab. Tomasz Nawrocki,  
dr hab. Krzysztof Bierwiazczonka,  
prof. dr hab. Helena Synowiec, mgr Agnieszka Szymula,  
dr Krystian Węgrzynek, dr Grzegorz Sztoler

Wystawa obrazów Józefa Kłyka  
pt.: „Takich Bojszów już nie ma”

Poczestunek dla gości

**Dzień II (23 września) 14:00 – 20:00**  
Uroczystość zamykająca obchody 650-Lecia Bojszów

Pokaz filmu  
pt.: „Ku Polsce” z 1971 roku autorstwa Józefa Kłyka z komentarzem autorskim o historii filmu

Koncert  
repertuar śląski w wykonaniu muzyków Bojszowskiej Orkiestry Ponticello

Ekspozycje stowarzyszeń i organizacji działających w Bojszowach

Rozdanie pamiątkowych dyplomów i statuetek

Poczestunek dla gości

**Ilość miejsc ograniczona!**  
Bezpłatne zaproszenia do odbioru w pokoju nr 8 Urzędu Gminy Bojszowy do 14 września br.  
Dla każdego uczestnika w prezencie książka - publikacja okolicznościowa.

Logo of the European Union and the Regional Development Fund.

„Europejski Fundusz Rozwoju na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

# Nowy rok w szkołach i przedszkolu

1178 uczniów i przedszkolaków rozpoczęło 3 września nowy rok szkolny. W szkołach podstawowych 842 (przed rokiem 821). Jest to pierwszy rok od prawie dwudziestu lat bez gimnazjum. Ostatni rocznik gimnazjalistów to formalnie uczniowie szkoły podstawowej w Bojszowach, a trzy bojszowskie podstawówki są już pełnymi, ośmioklasowymi szkołami.

## Bojszowy: Największa szkoła

Bojszowska placówka liczy aż 24 oddziały, bo oprócz 20 klas szkoły podstawowej, w której jest 386 uczniów, ma 4 klasy gimnazjum z 77 uczniami. O ich kształceniu i wychowaniu dba 48 nauczycieli. Szkoła korzysta z dwóch budynków – swej dotychczasowej siedziby i byłego gimnazjum. W pierwszym zajęciach mają uczniowie klas I-IV, w drugim V-VIII i gimnazjaliści. Dzięki temu, mimo tylu oddziałów, wszystkie klasy zaczynają lekcje na rano. Wygospodar-

wano również dwa pomieszczenia dla dwóch oddziałów przedszkolnych.

Szkolna stołówka wydaje codziennie 224 dwudaniowe obiady (dla uczniów i przedszkolaków). Aby uczniowie mogli spokojnie je zjeść, są dwie 20-minutowe przerwy, a pozostałe mają najmniej 10 minut. Do dyspozycji uczniów jest też świetlica - czynna od godz. 7.00 do 16.30. - Zapisanych jest do niej 125 osób, ale każdy może przyjść – zapewnia dyrektorka Barbara Sosna.

Uczniowie mogą korzystać z zajęć dodatkowych: kółek przedmiotowych, rozwijających zainteresowania (jest nawet krawieckie), są zajęcia z kodowania ale i przygotowujące do egzaminu. Nowością jest wpisana w siatkę godzin nauka gry w szachy dla najmłodszych klas. – Chcemy, by nasza szkoła zapewniała wszystkim uczniom jak najlepsze warunki rozwoju i dawała edukację na miarę każdego dziecka – dodaje B. Sosna.

## Świerczyniec: Będą pracownie

W tym roku szkoła w Świerczyńcu liczy 301 uczniów w 16 oddziałach – to największa liczba uczniów, jaka do niej do tej pory uczęszczała. Na każdym poziomie jest klasa integracyjna. Zajmuje się nimi 43 nauczycieli (zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin i dochodzących). 16 osób doszło do różnych klas spoza rejonu – np. z Bierunia.

Uczniowie klas VII i VIII uczą się języka angielskiego w grupach zaawansowanej lub podstawowej. Do wyboru mają jako drugi język hiszpański lub niemiecki.

Szkoła otrzymała w ostatnich dniach niespełna 37 tys. zł z ministerstwa edukacji z przeznaczeniem na pomoce dydaktyczne na wyposażenie pracowni przedmiotowych: fizycznej, chemicznej, geograficznej i biologicznej. – Na efekty przyjdzie jeszcze parę tygodni poczekać, zanim dokonamy po-

trzebnych zakupów – deklaruje dyrektorka Gabriela Kucharczyk. Wkrótce też nauczyciele przeniosą się do nowego pokoju nauczycielskiego, a dotychczasowy zostanie przeznaczony na dodatkową klasę.

## Międzyrzecze: Na jedną zmianę

W przeciwieństwie do szkoły w Świerczyńcu, międzyrzeczka nie otrzymała dofinansowania na wyposażenie szkoły w pomoce naukowe potrzebne w szkole ośmioklasowej. W tym roku do 8 klas uczęszcza 76 uczniów. Pracuje z nimi 18 nauczycieli, z tego 11 na części etatu. – Mimo zwiększenia liczby oddziałów udało się nam utrzymać jednozmianowość, a lekcje najpóźniej kończą się o godz. 14.55 – mówi dyrektorka Małgorzata Wolny.

W tym roku szkolnym będą realizowane na godzinach do dyspozycji dyrektora 3 innowacje pedagogiczne. W ramach projektu unijnego „Krok dalej” odbędą się dodatkowe zajęcia

wspierające dzieci w formie pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

## W przedszkolu

- Wakacje wykorzystaliśmy – relacjonuje nam dyrektor Paweł Łukasik - do tego, aby przystosować i wyposażyć dwie sale w szkole w Bojszowach na potrzeby 6-latków. Ponadto pomieszczenia przedszkolne w Jedlinie zostały odświeżone, a w Międzyrzeczu dokonano renowacji podłogi. W przedszkolu w Bojszowach zlikwidowano dwie grupy, które miały zajęcia po południu i przeniesiono je na rano. Stąd pojawiła się konieczność skorzystania z pomieszczeń w szkole. Poza tym mamy o 20 dzieci więcej niż na początku ubiegłego roku - wyjaśnia dyrektor.

Rosnąca z roku na rok liczba mieszkańców oraz zmiany organizacyjne w oświacie to powody, z których oddane do użytku przed paroma laty przedszkole w Bojszowach jest już za małe. zz

# Generalny remont kościoła



Tak wygląda obecnie wnętrze nowobojszowskiego kościoła. Za parę miesięcy będzie to już zdjęcie historyczne.

17 września rozpocznie się generalny remont nowobojszowskiego kościoła. W tym czasie msze odprawiane będą w kaplicy. Na pytanie o termin zakończenia ks. Andrzej Kołek odpowiada z tajemniczym uśmiechem: - Chciałbym odprawić pasterkę w nowym wnętrzu...

Planowane prace to przebudowa prezbiterium czyli: osłonięcie schodów, usunięcie murków, przeniesienie tabernakulum w miejsce centralne, wykonanie posadzki z czarnego szcztokowanego kamienia, budowa nowego ołtarza, miejsca przewodniczenia, miejsca dla

ministrantów i ambony. Te ostatnie zostaną wykonane z białego marmuru.

Wymienione będzie również oświetlenie, aparatura nagłaśniająca i monitoring. Ponadto przeprowadzona zostanie renowacja istniejącej posadzki i na końcu malowanie świątyni. Pracę będzie wykonywać kilka ekip równocześnie, stąd nadzieją napawa trzymiesięczny okres ich przeprowadzenia.

Na czas remontu msze będą odprawiane w Kaplicy Miłosierdzia. Ponieważ jest to pomieszczenie znacznie mniejsze od kościoła, dlatego w niedziele zaplanowano

dotkową mszę św. o godz. 12.

Gdy rozmawialiśmy, proboszcz nie miał jeszcze wszystkich kosztorysów, ale powiedział nam, że nagłośnienie będzie kosztować ok. 40 tys. zł, monitoring 15 tys. zł, malowanie z uszczelnieniem świetlików ok. 80 tys., oświetlenie ok. 70 tys. Planowane

jest rozłożenie spłaty za wykonane prace na dwa lata, w czym pomogą sponsorzy, których udało się pozyskać.

Zmiany w wystroju kościoła zaprojektował architekt Jacek Rypuła z Bojszów. – Projekt ten został bardzo wysoko oceniony przez arcybiskupa – dodaje ks. A. Kołek. – Ważne jest, aby nad całością prac czuwała pod względem architektonicznym jedna osoba, by nie doszło do mieszania stylów – zauważa proboszcz. J. Rypuła już wcześniej zaprojektował w tej parafii przebudowę sal katechetycznych, drzwi wejściowe i kaplicę przedpogrzebową. zz

# Trzeci rektor



Ks. Kazimierz Wróbel

Jak wiadomo Jedlina nie posiada statusu parafii, chociaż na dobrą sprawę jest tu kościół. W dalszym ciągu przynależna jest do parafii bojszowskiej, a jej administratorzy nie są proboszczami, a rektorami.

Pierwszym takim był budowniczy jedlińskiej kaplicy (pierwotny zamiar i pierwotna nazwa) pochodzący z Mysłowic ks. Józef Kupka. Sprawował tę funkcję przez dziesięć lat, czyli od przejścia na emeryturę. Na tym stanowisku zastąpił go ks. Zenon Czajka, przez kilka lat posługujący w parafii bojszow-

skiej jako wikariusz. Wypełniając obowiązki administratora jedlińskiego obiektu pełnił też obowiązki wicedziekana dekanatu bieruńskiego. Niestety 31 lipca zmarł, a trzeciego sierpnia został pochowany w rodzinnej parafii p.w. Św. Marii Magdaleny w Lubomi. W pogrzebie uczestniczyła dość liczna grupa osób z Bojszów, była także obecna delegacja wiernych z Jedliny, Jeszcze w okresie choroby śp. ks. Zenona przez miesiąc posługiwał w Jedlinie ks. Damian Bednarski z parafii starobieruńskiej.

Wierni z Jedliny otrzymali na święta wielkanocne nowego administratora i gospodarza w osobie, ks. Kazimierza Wróbla – długoletniego misjonarza, pracującego w krajach Afryki i w Irlandii. Urodził się w Brzeźcach pod Pszczyną, ale po dwóch latach z rodzicami przeniósł się do Tychów. Tu się wychował, tu ukształtowała się jego osobowość i tu także przyszło powołanie. Jedlinianie z radością przyjęli nowego duszpasterza, okazując mu wiele ciepła i serdeczności. ah

# 650 lat Bojszów

Rozmowa z dr Marią Lipok-Bierwiaczonek

- W różny sposób można świętować rocznice. W Bojszowach postanowiono, że z tej okazji również odbędzie się naukowe sympozjum i wydana zostanie książka z referatami. Jaki był Pani zdaniem tego cel?

- W pierwszej chwili, gdy pojawił się pomysł zorganizowania sympozjum, nasza mnie refleksja: co jeszcze można dodać o Bojszowach, przecież o nich tyle już napisano. Ale po chwili zastanowienia pomyślałam: rzeczywiście, wiele tomów napisał Alojzy Lysko, wiele filmów nakręcił Józef Kłyk, wiele artykułów opublikowano w „Naszej Rodni”, ale jednak czegoś brakuje, mianowicie „spojrzenia z boku”, naukowej refleksji.

Bojszowiacy słusznie szczycą się swoimi wspaniałymi krajanami i ich opowieściami o rodzinnej ziemi – ale do tych opowieści, często emocjonalnych, powstających także z siły uczuć, warto dodać spokojną, naukową refleksję opartą na badaniach. Referaty z sympozjum, opublikowane w książce, uzupełnią zatem znany obraz Bojszów. Mam nadzieję, że wzbogacą ten obraz w istotny sposób.

- Czy możemy mówić, że powstała monografia Bojszów?

- Został zrobiony dopiero pierwszy krok, by w sposób pełny, naukowy opracować taką monografię. Okoliczne miejscowości mają już swoje monografie. Tychy mają już trzy, wydane w różnym czasie i w różnym ujęciu, ma Bieruń, Chełm Śl., czy Łędziny. Nasza książka nie może być traktowana jako tego typu wydawnictwo. To



Maria Lipok-Bierwiaczonek - dr nauk humanistycznych. Pracowała m.in. w Muzeum Śląskim w Katowicach (1985-2004) jako kierownik Działu Etnografii. Zabięła o utworzenie Muzeum Miejskiego w Tychach, w grudniu 2004 została jego dyrektorem, organizując tę instytucję od podstaw. Obecnie na emeryturze. Autorka licznych publikacji poświęconych dziełom kulturowemu Górnego Śląska, sztuce ludowej, historii i architekturze Tychów.

zbiór kilku specjalistycznych tekstów poruszających wybrane przez autorów zagadnienia. To się układa w ciekawą narrację o Bojszowach, ale nie wyczerpuje całości tematów. Nie sposób przykładowo na 20 stronach (bo tyle liczy każdy z referatów w książce) opisać dziejów Bojszów, bo to temat wymagający znacznie więcej miejsca.

Do pracy nad monografią należałoby zaangażować trochę szersze grono naukowców i dać im ze dwa lata na rzetelne opracowanie kolejnych zagadnień.

- Czy, mimo że – jak Pani powiedziała – tyle już napisano o Bojszowach, autorom udało się znaleźć coś ciekawego, co zaskoczy czytelnika?

- Niewątpliwie. Prof. Ryszard Kaczmarek pokazał, że przez wieki ludzie w Bojszowach żyli sobie może biednie, ale bezpiecznie, a zatem i szczęśliwie, bo na uboczu wielkich wydarzeń historycznych. Aż nagle zderzyli się z historią: przyszły dwie wielkie wojny, które ten spokój zburzyły. Może też niektórych zdziwi fakt, że kiedyś Jedlina była ludniejsza od Bojszów.

Natomiast literaturoznawca Krystian Węgrzynek pisze o „Duchach wojny” Alojzego Lyski jako śląskiej epepei, sięgając aż do Homera i Wergiliusza, czyli antycznych twórców gatunku. To ciekawy kontekst dla twórczości bojszowskiego autora.

Socjologowie przeprowadzili badania na temat pamięci historycznej mieszkańców i okazało się, że silnie obecna jest pamięć o Auschwitz – mimo że to było tak dawno i coraz mniej żyje osób, które tamte czasy znały.

Agnieszka Szymula znajduje w Bojszowach bardzo dużo żywych pozostałości kultury ludowej. Wskazuje, jak w miejscowej tradycji „stare” łączy się z „nowym”.

Grzegorz Sztoler skrupulatnie omówił twórczość i zebrał filmografię Józefa Kłyka, szczególnie wyliczył miejsca, gdzie były realizowane filmy, wymieniając elementy zachowane jeszcze z dawnych filmowych plenerów. Bojszowianie przeczytają zapewne ten wykaz z ciekawością. Z kolei dla wielu czytelników

## 650 lat wspólnoty nad Wisłą, Gostynią Pszczyńką i Korzyńcem (1368-2018)

### 2. Andrzej Bojszowski-Pirożek. 1467



Jan Długosz w swej „Liber beneficiorum” w 1470 roku odnotował, że Bojszowy należą do parafii Łędziny, a panem jest tu Pirożek Bojszowski... Długosz nie znał imienia dziedzica, więc posłużył się przydomkiem. Ów Pirożek to był Andrzej, który po ojcu Piotrze przyjął ksywę Pirożek. Kolejna wzmianka o Bojszowach pochodzi z 1492 roku i mówi o Piotrze, który sprzedał pół Bojszów rycerzowi Pawłowi Koriczowi z Szumperku. Piotr był synem Andrzeja. Podjął decyzję o sprzedaży, bo nie miał syna (dziedzica). Sobie pozostawił Bojszowy Górne z dworem, zaś Bojszowy Dolne, a faktycznie Dworzysko miał objąć rycerz Paweł Koricz. Bojszowscy włodarzyli Bojszowami od 1386 do 1530, kiedy stary już Piotr zmarł. Wtedy Górne Bojszowy kupili Bibersteinowie.

### 3. Rycerz Paweł Koricz. 1492



Ziemia pszczyńska (a z nią Bojszowy) od 1326 roku należała do Korony Czeskiej i przez 200 następnych lat stanowiła część królestwa Czech. W 1464 roku opanował go silny władca węgierski Maciej Korwin. Wśród rycerstwa śląskiego miał on wielu zwolenników, którzy go popierali. Do takich należał Paweł Koricz z Szumperku, który za niewielką cenę w 1492 roku wykupił od Piotra Bojszowskiego pół wsi (Dolne Bojszowy).

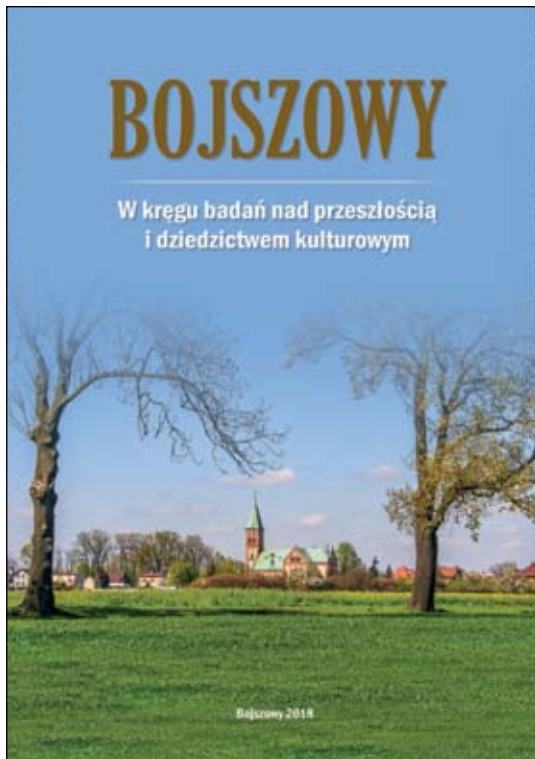
Przypuszczalnie nie zdążył się osiedlić, bo po nagłej śmierci króla Macieja Korwina w 1490 roku utracił poparcie królewskie, więc po dwóch latach posiadania dobra bojszowskie musiał odsprzedać Bibersteinom.

### 4. Jan Biberstein. 1580



20 maja 1494 roku na zamku w Cieszynie Jerzy Biberstein ze Starej wsi (pod Wilamowicami) kupił za 200 dukatów w złocie od Pawła Koricza Bojszowy Dolne. Dokument zatwierdził książę cieszyński Kazimierz, który wspierał Bibersteinów.

Jerzy był świetnym gospodarzem. Wykopał m. in. Przykopę Młyńską i wybudował nad nią młyn. Jego syn Łukasz był jeszcze obrotniejszy. Wykupił Bojszowy Górne, rozwinął handel zbożem i rybami z Krakowem. Ale najcenniejszą pamiątkę po swoim życiu pozostawił Jan - syn Łukasza, który w 1580 roku wybudował kościół. Pozwoliło to jego synom w 1597 roku powołać parafię, która trwa nieprzerwanie do dziś. Bibersteinowie panowali w Bojszowach ok. 150 lat.



zaskakujące może być to, co pisze prof. Helena Synowiec o gwarze mieszkańców Bojszów, mianowicie że zauważalne są w niej wpływy gwar małopolskich. Inne ciekawe spostrzeżenie to różnice między językiem starszych i młodszych bojszowian.

#### - A czego w książce zabrakło?

- Moim zdaniem bardzo przydałoby się omówienie warunków środowiska przyrodniczego Bojszów. Wszyscy starsi zauważają, jak bardzo się one w ostatnich dziesięcioleciach zmieniły – za sprawą kopalń zaszyły niekorzystane przeobrażenia krajobrazu. Ale, jak już wspominałam, ograniczone ramy książki i czasowe sympozjum nie pozwoliły na prezentację wszystkich istotnych tematów. Postanowiliśmy skupić się na zagadnieniach przeszłości i dziedzictwa kulturowego.

#### - Zna Pani Bojszowy nie od dziś. Jak je Pani postrzega?

- Już 25 lat temu przyglądałam się Bojszowom, prowadząc w gminie badania w ramach programu naukowego Muzeum Śląskiego, w którym wtedy pracowałam. Już wówczas zwróciło moją uwagę to, jak niewielu jest we wsi gospodarzy uprawiających ziemię. Przeważali robotnicy pracujący w okolicznych zakładach. Wtedy można się było szczycić tym, że dzieci ukończyły szkoły zawodowe. Dziś tak samo mówi się o skończeniu studiów licencjackich czy magisterskich.

Pamiętam, że przed ćwierćwieczem nie chiano sprzedawać ziemi „obcym”. A dziś osiedla się tu wielu przybyszów spoza gminy. Miejscowość się rozrasta – powstaje zabudowa charakterystyczna dla podmiejskich dzielnic willowych. Jest tu cicho, spokojnie, zielono – dokoła lasy. Jednocześnie niedaleko miasta, miejsc pracy, hipermarketów... Atrakcyjne miejsce.

Jeszcze 25 lat temu kobieta jadąca „na kole w kielcach” to był widok naturalny. Dziś już nie ma tego pokolenia. Ale zachowało się trochę starych zwyczajów, jest duma z rodzimych tradycji. Jest zespół „Bojszowianie”, dzięki czemu żyje folklor muzyczny. No i wspaniale, że jest grupka niestrudzonych kronikarzy dawnego życia: Lysko, Roman Horst i młodszy, współpracujący z nimi.

Jeszcze jedno: Bojszowy to dobrze zarządzona gmina, zadbane domy, piękne ogródki, mnóstwo kwiatów. Ale z żalem patrzę na piękne kapliczki i krzyże przydrożne, które jeszcze nie doczekały się opieki konserwatora. Słynna figura św. Floriana z ul. Gaikowej czy krzyż z 1807 roku z tej samej ulicy – czekają na fachową renowację. I nie chodzi tylko o pomalowanie ich nową warstwą farby – bo te farby szkodzą, niszczą powierzchnię kamienia, wgrzyżają się w nią, powodują łuszczenie. Tymi cennymi obiektami muszą się zająć specjaliści. Podobnie figurą św. Jana Nepomucena w Jedlinie.

#### - Czy te figury i krzyż mają jakąś wartość?

- Ogromną. Po pierwsze dlatego, że są wiekowe, a przy tym datowane. Po drugie ich rzeźby mają wysokie walory estetyczne. Związane są z nimi osobliwości. Np. Florian związany jest z fundacją dworską i wyróżnia się chronogramem, czyli datą zaszyfowaną w podpisie. Z kolei wśród rzeźb krzyża z 1807 roku znajduje się setnik, a tylko parę obiektów w okolicy ma taką postać w zestawie rzeźb. Mam nadzieję, że w następnych latach w budżecie gminy znajdą się pieniądze na renowację tych zabytków. Bo to mogłaby być duma Bojszów.

#### - Dziękuję za rozmowę. zz

## 650 lat wspólnoty nad Wisłą, Gostynią Pszczyńką i Korzyńcem (1368-2018)

### 5. Zygfryd Promnic. 1639



Zygfryd Promnic (1606-1650) - pan na Pszczyńce od 1623 roku. Pomimo iż przyszło mu panować w tragicznym okresie wojny trzydziestoletniej (1618-1648), dbał o rozwój państwa pszczyńskiego w każdej dziedzinie. Około roku 1640 od Bibersteinów kupił Bojszowy Dolne z Dworzyskiem. Stąd był jednak utrudniony dostęp do Wisły, która wtenczas była bogacym szlakiem handlowym. I to spowodowało, że założył folwark w Jedlinie. Wzniósł tam w 1643 roku okazały zamek. Z powodu choroby w testamencie zapisał Bojszowy Dolne z Jedliną swojemu krewnemu Hermanowi Promnicowi.

### 6. Andrzej Zborowski. 1650



To szlachcic wypędzony z Polski za zwalczanie stronnictwa „trzymającego władzę”. Schronienie znalazł na Śląsku. Jako wdowiec wraz z synem Wacławem i pokojówką Zofią Stokowską w 1639 roku kupił stary dwór w Bojszowach Górnym i tu osiadł. W 1659 roku ożenił się z ową Zofią, gdyż była z nim brzemienna. Urodziła mu syna Jana, lecz nie on był spadkobiercą bojszowskich włości. Prawo do dziedziczenia miał Wacław, który po śmierci ojca w 1665 roku, został panem Bojszów, a po 1671 roku, kiedy poślubił piękną Annę Kozłowską z Ćwiklic, panem obu tych wsi.

Andrzej Zborowski został pochowany pod głównym ołtarzem starego kościoła bojszowskiego, o czym ks. Spendel nie wiedział, wznosząc nagrobki zacnych posiadzcicieli Bojszów.

### 7. Franciszek Aleksander Piegłowski. 1725



Rodzina Piegłowskich (z Piegła pod Siewierzem) miała dobrą w Polsce. Franciszek Aleksander osiadł na zamku w Jedlinie. Nieźle tu gospodarował, choć lata, kiedy był dziećcem jedlińskim, przypadły na niespokojny okres wojen śląskich. Bojszowy wtedy należały do monarchii austriackiej, z którą w trzech wojnach bił się o Śląsk król pruski Fryderyk Wielki. Podczas trzeciej wojny Piegłowski zmarł (w 1754 roku w wieku 78 lat). Był bardzo religijny. Ufundował figurę św. Jana Nepomucena nad stawem. Pochowany pod ołtarzem św. Barbary, który też ufundował.

# Piorun uderzył w dom



Wypalone wnętrze domu.

## Dokończenie ze str. 1.

krotne pranie nie jest w stanie wywabić swędu spalenizny – mówi pani Elwira. Do ubrania nadaje się właściwie tylko to, co mieli na sobie w tym dniu. Nie daje rady czyszczenie tapicerki mebli. Gorący dym wgrzył się nawet w plastikowe wyłączniki światła i zmienił ich kolor.

## Co ocalało?

Pytanie, co uległo zniszczeniu, okazuje się źle postawione. Raczej należałoby zapytać: co ocalało? O dziwo działają dwa komputery (w domu były zabezpieczenia przeciwprzepięciowe) i samochody, bo... stały przed domem, a nie w garażu.

Dom był ubezpieczony, ale nie oszacowane zostały jeszcze szkody i poza pracami porządkowymi nie da się wykonywać innych. Na pewno przywrócenie domu do stanu sprzed wypadku będzie wymagało dużo pracy.

## Wszechstronna pomoc

Szczęściem w tym nieszczęściu jest fakt, że w sąsiedztwie pogorzalców jest dom najbliższej rodziny (rodziców pani Elwiry), więc mają na czas remontu gdzie mieszkać. Nieoceniona natomiast okazała się niemal natychmiastowa pomoc udzielona ze wszystkich stron. Tego samego dnia na miejscu był wójt Henryk Utrata i Anna

Młócek z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. W realnym wsparciem oraz deklaracjami przyszłej pomocy pospieszyła rodzina, znajomi, sąsiedzi i wielu innych ludzi. – Była pomoc ze szkoły w Świerczyńcu, gdzie na drugi dzień po zdarzeniu do pierwszej klasy poszedł syn i z przedszkola w Bojszowach, gdzie chodzi córka. Andrzeja Rokowskiego i strażaków, którzy pomogli wynieść spalone i zniszczone sprzęty i wielu innych osób, które trudno wymienić. – Nie spodziewaliśmy się, że będzie ona aż na taką skalę – mówią poszkodowani. – Chcieliśmy wszystkim za to serdecznie podziękować. zz

# Złe zachowania

Choć gmina Bojszowy należy do jednych z najbezpieczniejszych w województwie, to i tak na naszym terenie zdarzają się różnego rodzaju przestępstwa czy też ryzykowne zachowania. Na całe szczęście dochodzi do nich rzadko.

Problem wandalizmu jest powszechny. Społeczeństwo przyzwyczało się do niego i niewiele robi, żeby go zlikwidować. Niestety z patologicznymi zachowaniami możemy się zetknąć na przykład na alei ks. Jerzego Popiełuszki w Bojszowach Nowych, tuż przy kościele parafialnym. Przesiadująca na ławkach młodzież za nic ma ludzi i przyrodę – teren wokół jest zaśmiecony, drzewka połamane, a ławki i kosze na śmieci pobazgrane sprayami. Policja wie o problemie, ale tradycyjnie niewiele może z tym zrobić. Okoliczni mieszkańcy z kolei boją się reagować i nie ma im się co dziwić, bo też nigdy nie wiadomo, co pijanym młodzikom strzeli do głowy.

Niestety, na poprawę tego

stanu rzeczy nie ma co liczyć, bo tacy ludzie rzadko zmieniają się na lepsze. Możemy jedynie ostrzegać innych, żeby przechodząc aleją uważali na owych delikwentów i porozbijane szkło, które zalega na asfalcie po ich zabawach.

Drugi problem dotyczy krzewów, które w wielu miejscach rosną przy wyjazdach z posesji. Niestety skutecznie ograniczają one widoczność zarówno wyjeżdżającym z posesji kierowcom, jak i jadącym chodnikiem rowerzystom. Sam niedawno nieomal zostałem potrącony przez auto właśnie w takim miejscu. Cóż więc zrobić w takiej sytuacji?

Najprostszym rozwiązaniem byłoby wycięcie krzewów, ale trudno wymagać tego od właścicieli gruntów. W końcu „mój dom – moja twierdza” i mogą sobie robić na działce, co chcą. Myślę, że najlepszym wyjściem będzie po prostu zdjęcie nogi z gazu i powolne wyjeżdżanie z bocznych dróg, dzięki czemu

**Dokończenie na str. 11.**



## Zakład Usługowy czyszczenie tapicerek

-samochodowych  
-meblowych i dywanów

Rok zał. 1991r.

Krzysztof Ścierański  
Bojszowy Nowe

ul. Ruchu Oporu 48

Tel.: (32) 218-94-23 kom.: 691-495-441

# Dożynki 2018

## Dokończenie ze str. 1.

myśliwi, leśnicy, krwiodawcy... szybko zapełniły się oba przygotowane specjalnie na tę okazję parkingi i długim sznurem samochody ustawiały się przy drodze.

## Przekazanie chleba

Zanim zgodnie z tradycją starostowie przekazali wójtowi piękny bochen chleba, a ten obiecał dzielić go sprawiedliwie, Henryk Utrata powiedział, czym również dla gminy są dożynki. – Cieszymy się z tego, że plony gminne to majątek wart 143 mln zł - wypracowany od zera – powiedział wójt. – Dziś mówimy także o szacunku dla ziemi, dla naszego środowiska. Priorytetem dla nas jest dbałość o czyste powietrze, odpowiednie zagospo-

darowanie odpadów, oczyszczenie ścieków i dostarczenie wody – to wszystko, co odpowiada na nasze warunki życiowe. To kosztuje, ale dla zdrowia, dla środowiska, warto wydawać na ten cel pieniądze – dodał H. Utrata.

W tym roku z powodów osobistych (narodziny dziecka) nie mógł przybyć na dożynki minister sportu Witold Bańka. W odczytanim od niego liście padły słowa o tym, że nie byłoby wolnej Polski bez męstwa naszych przodków, a także wyrazy uznania dla rolników za ciężką pracę, podziękowania za umiłowanie małej ojczyzny oraz pielęgnowanie tradycji.

## Przyjaciele gminy

Wśród przybyłych „przyjaciół gminy” – jak ich nazwał wójt H.

Utrata, znaleźli się w tym roku: Elżbieta Bieńkowska, komisarz Unii Europejskiej, senator Czesław Ryszka, poseł Marek Wójcik, Krzysztof Kuczwicz, naczelny inżynier KWK Piast-Ziemowit. Na scenę zaproszeni zostali Elżbieta Bieńkowska i Czesław Ryszka.

- Czy może być piękniejszy dzień niż ten dzisiaj, w którym dziękujemy ludziom i Bogu za chleb, za to, o co się codziennie modlimy? Czy mogą być piękniejsze dożynki niż te dzisiaj – w roku stulecia odzyskania niepodległości? Bo czy może być piękniejszą pracą wyrażającą miłość do ojczyzny niż ta, która jest pracą z ziemią? Dziękujemy wszystkim rolnikom, gospodarzom, sadownikom, pszczelarzom za ich trud

i życzymy, aby pan Bóg wam w tej pracy błogosławił. Szczęść Boże – powiedział senator.

## Bądźmy sobie życzliwi

Natomiast E. Bieńkowska podziękowała za zaproszenie i dodała: - Byłam kiedyś senatorem z tego okręgu, a teraz pracuję w Brukseli. Chciałam wszystkim państwu, którzy pracują w rolnictwie, ale nie tylko – tym którzy ciężko pracują w Bojszowach, w powiecie i na Śląsku podziękować za tę pracę. Jak się jedzie tu z Mysłowic, gdzie mieszkam, serce rośnie, widząc jak ten kraj, region i wszystkie miejsca w Polsce wyglądają. To jest wynik wielu lat naszej wspólnej pracy. Bardzo państwu za to dziękuję i życzę na następny rok wielu sukces-

sów, aby ta ziemia, ta gmina, to województwo i nasz kraj były dobrze rządzone, żeby to był kraj, w którym się szczęśliwie i dobrze żyje. Żeby to był kraj, w którym się wszyscy uśmiechają i wszyscy są dla siebie życzliwi. Wszystkiego dobrego.

Po tych życzeniach obrzęd przekazania chleba przedstawili „Bojszowianie”. Potem wykonali część programu, z którym wystąpili na tegorocznym Tygodniu Kultury Beskidzkiej. Piękna słoneczna (ale nie upalna) pogoda dostroiła się w tym roku do dożynkowego świętowania. Nic dziwnego zatem, że było tłumnie na nowobojszowskim święcie plonów. Po nich wystąpiła Teresa Werner oraz zespół Lombard. Imprezę zakończyła zabawa taneczna. zz



# Folklor jest piękny

Zespół regionalny „Bojszowianie” kolejny raz wstąpił podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej. To była już 55. edycja tej jednej z najstarszych imprez folklorystycznych na świecie. Zespół w programie „Na muzyce” podziwiali widzowie 29 lipca w Wiśle, 31 lipca w Szczyrku oraz 5 sierpnia w Ujsołach.



Pierwszy z koncertów tak zrelacjonowała nam Teresa Długajczyk: - Na scenę w Wiśle weszliśmy o godz. 17., przedstawiając 50-minutowy program, na który składało się wiele różnych wesołych pieśni. Wykonywaliśmy je grupowo, w duetach i solo. Pokazaliśmy 20 tańców regionalnych z przyspiewkami do każdego. Słońce świeciło nam prosto w oczy i z powodu upału pot się lał się z czoła, ale wszelkie trudy wynagradzało nam zainteresowanie widzów i gromkie brawa, które słyszeliśmy. Gdy widzimy tyłu ludzi na widowni, każdy z nas odczuwa strach, czy program się spodoba, czy nam dobrze „pójdzie”. Jednak jak już się rozkręcimy, wszystkie obawy znikają i z uśmiechem, tańcem i śpiewem „jedziemy” dalej.

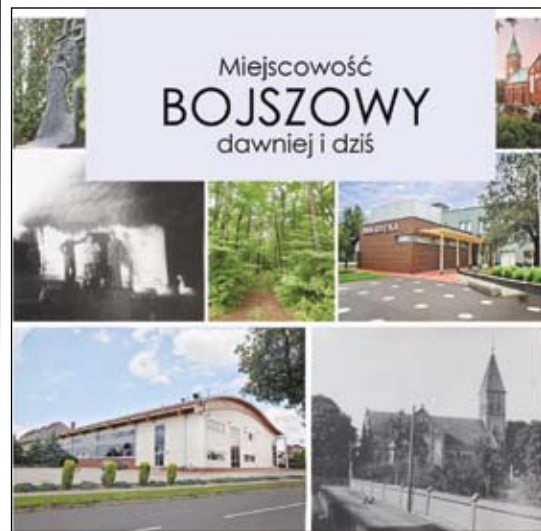
Co roku „Bojszowianie” występują regularnie na różnych imprezach. W styczniu jest to Gminny i Powiatowy Przegląd Zespołów Kolędowych w Bojszowach Nowych,

następnie „Śląskie Śpiewanie” i festiwal folklorystyczny Parada Stroju Ludowego w Woli, Spotkania pod Brzymem w Pszczynie, ognisko zielonoświątkowe w Bojszowach, pojemni biesiada Klubu Złotego Wieku w Siemianowicach Śl., Przegląd wiejskich zespołów artystycznych w Brennej, Tydzień Kultury Beskidzkiej, dożynki w skansenie w Chorzowie i kolejne w gminie Bojszowy, turniej zespołów ludowych ziemi pszczyńskiej w Suszcu, a na koniec spotkanie mikołajkowe w Stowarzyszeniu „Radość Życia”. Poza tym zdarzają się zaproszenia na różne imprezy.

- Największą bolączką naszego zespołu jest brak młodych ludzi do tańca – ubolewa pani Teresa. – Dlatego serdecznie zapraszamy chętnych. Folklor jest naprawdę piękny – dodaje. zz

## Album na jubileusz

Nie ma spisu treści, ani numerowanych stron. Nie wiadomo czy to niedopatrzenie czy celowy zabieg. Ale „Miejscowość Bojszowy dawniej i dziś” po prostu bierze się do ręki i ogląda. Większość z wielu (kilkudziesięciu, kilkuset?) zdjęć jest podpisanych i zgodnie z tytułem zestawionych razem: wczoraj i dziś. Dawna szkoła – urząd gminy, stary kościół – murowany, Boże Ciało – kiedyś i dziś, itd. Są i obiekty, które mają tylko „dziś”: hala sportowa, przedszkole. Są też krzyże, kapliczki, współczesna architektura i cykliczne wydarzenia. Dużo do oglądania, mało do czytania – tak jak lubi współczesny odbiorca, żyjący w cywilizacji obrazkowej. zz



## 650 lat wspólnoty nad Wisłą, Gostynią Pszczynką i Korzyńcem (1368-2018)

### 8. Ferdynand von Weissenbach. 1793



W 1791 roku zmarł nagle 24-letni Józef Zborowski - pan w Jedlinie i Bojszowach. Osierocił dwie córki i żonę Charlottę, która miała dopiero 22 lata. Wkrótce poznała w Krakowie 29-letniego oficera armii austriackiej Ferdynanda von Weissenbacha - właściciela dóbr ziemskich w Bochni i w 1793 roku go poślubiła. Ferdynand sprzedał dobra bocheńskie i objął majątek żony składający się z Bojszów, Jedliny, Ćwiklic i Rudołtowic. W 1804 roku Charlotta zmarła, więc Ferdynand rok później ożenił się z grabiną Antoniną von Trautmannsdorf i miał z nią troje dzieci. Zmarł w 1829 roku, zapisując majątek synowi Karolowi. Ten z żoną Laurą i dziećmi w 1845 roku sprzedał dobra bojszowskie i ćwiklickie w obawie o życie rodziny, gdyż śmiertelne żniwo zaczęła zbierać epidemia tyfusu głodowego. Weissenbachowie byli w Bojszowach 53 lata.

### 9. Aleksander von Schipp. 1846



Urodził się w 1816 roku w Zakrzowie pod Krapkowicami. Jego ród władał tam od trzech wieków. Jedlinę kupił w 1846 roku za 30 tys. talarów od Weissenbachów. Tu wzorowo gospodarował na 700 hektarach. Zabezpieczył Jedlinę przed powodziami, wprowadził nowoczesne metody uprawy ziemi i hodowli bydła, uporządkował stawy, wznosił nową oborę, stajnię i dwie stodoły, urządził kuźnię, wybudował cztery domy dla robotników dworskich, odrestaurował zamek i park. Przypominał się do budowy kościoła na Kympie. Jednak wojna z Austrią w 1866 r. oraz nieszczęśliwe wypadki w rodzinie unicestwiły te plany. Zmarł w 1877 r. Pochowany w rodzinnej nekropolii na bojszowskim cmentarzu. Legenda o jego niezwykłych dokonaniach trwa w Bojszowach do dziś.

### 10. Jan Henryk Hochberg XV von Pless. 1904



Jedlina (z Bojszowami Dolnymi) miała więcej szczęścia do solidnych gospodarzy niż Bojszowy Górne. Po tyfusie głodowym w latach 1846-1850 one upadły, bo dostały się do rąk złych gospodarzy. Ród Eiseneckerów - kupców mikołowskich chciał tu zbić fortunę na rudzie darniowej z łak przygostyńskich. Kiedy rudy zabrakło, w 1862 roku sprzedali zaniedbany majątek księciu pszczyńskiemu Janowi Henrykowi XI. Należały do niego: dwór, pola, łąki i lasy - razem ok. 800 ha. Książę postawił na gospodarę czynszową, czyli najem ziemi chłopom za odpowiednią opłatą. Dlatego zatrudnił urzędników: polnego, łącznego, leśnego, którzy ten najem prowadzili, rozliczając się z pszczyńską Paleją. W 1861 roku urodził się mu syn Jan Henryk XV. On kontynuował dzieło do lat międzywojennych, kiedy rozpoczęło się rozgrabianie fideikomisu pszczyńskiego. Finał nastąpił w 1945 roku, kiedy dobra książęce zostały upaństwowione, a ziemia rozdana.

Obrazy Józef Kłyk, tekst Alojzy Lysko

# Trzy role Urszuli Pomietło



Bojszowy były jednym z prawie trzech tysięcy miejsc, w których odbyło się 8 września głośne czytanie powieści „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.

Tym razem w rolę powieściowych bohaterów i narratorów wcielili się: Rafał Szolc, Tomasz Czarnynoga, Łukasz Kostka, Henryk Utrata, Anna Piekorz, Dorota Chłapek i Urszula Pomietło. Jak powiedziała wprowadzająca w czytanie Izabela Piętka, był to „kwiat naszej młodzieży”.

Przygotowujący czytanie nie skorzystali z „bryka” zrobionego

z powieści, ale wykonali własny scenariusz, w którym znalazło się wiele wątków „Przedwiośnia” – od bakijskich początków do finałowego marszu na Belweder. Odczytane zostały również sceny miłosne, w których bardzo udanie zaprezentowała się Urszula Pomietło (wystąpiła w trzech rolach: Karoliny, Wandy i Laury – z którymi romansował Cezary Baryka) oraz Łukasz Kostka. O ile dla Łukasza, który ma teatralne obycie dzięki występom na scenie operowej, musicalowej oraz estradowej, odegranie takich scenek było jak

bułka z masłem, o tyle dla Urszuli stanowiło większe wyzwanie. – Było trudniej niż w zeszłym roku (wówczas w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego wcieliła się w rolę Panny Młodej – dop. zz), gdyż tym razem musiałam zagrać trzy postaci o różnych charakterach – zaznaczyć to głosem, sposobem mówienia, a nawet ubiorem – powiedziała nam po przedstawieniu. Wywiązała się z tego zadania znakomicie. Do swojego występu założyła sukienkę stylizowaną na przedwojenną i wystarczyła zmiana nakrycia głowy, by tym

znakiem zasygnalizować widzom, że jest już kimś innym.

Odgrywanych przez ten duet dialogów świetnie się słuchało. Jak się okazało, nie były reżyserowane, wykonawcy byli bez próby, poszli na tzw. spontan, co ostatecznie dało świetne rezultaty. Łukasz przyznaje, że improwizacja zdarza się często na zawodowej scenie – ale, zauważmy, by była na poziomie, mogą sobie na nią pozwolić obcy w tej sztuce aktorzy, a nie osoby na co dzień niezwiązane z tą profesją. – Umówiliśmy się tylko z Łukaszem, jak zagrać scenę miłosną – dodaje Urszula.

Bibliotekarze zadbali tego dnia, by uczestnicy czytania weszli w atmosferę powieści od samych

drzwi. Już po przekroczeniu progu biblioteki mijali „szklane domy”. W salce odczytowej przyozdobiono ściany i wazony nawłocią i innymi kwiatami. Nawłoc została też ładnie wyrysowana na ścianie z tytułem wydarzenia, w którym uczestniczyliśmy. A Nawłoc to zarazem tytuł jednej z części powieści i nazwa majątku Hipolita Wielosławskiego, w którym toczy duża część akcji powieści.

Szkoda że niebył wiele osób wzięło udział w tym wydarzeniu – widać, że skutecznie obrzydziliśmy powieść na lekcjach języka polskiego. Na szczęście są zdjęcia, które można zobaczyć na facebookowej stronie „Naszej Rodni” i biblioteki. zz

**Urszula Pomietło i Łukasz Kostka mistrzowsko odegrali swoje role podczas narodowego czytania „Przedwiośnia”.**



## Przyjdź z trzylatkiem do biblioteki!

Bojszowska biblioteka zaprasza trzylatki z rodzicami do odebrania przygotowanych dla nich prezentów. Dzięki ministerialnej dotacji dzieci mają szansę na lepszy rozwój i sukces w dorosłym życiu.

Institut Książki rozpoczyna nową odsłonę ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek”. Tym razem wyjątkowe Wyprawki Czytelnicze otrzymają trzylatki, które odwiedzą biblioteki biorące udział w akcji.

Pilotażowy projekt dla trzylatków realizowany w ramach ogólnopolskiej kampanii „Mała książka - wielki człowiek” rozpocznie się w bojszowskiej bibliotece w drugiej połowie września 2018 roku. Akcja ma zachęcić rodziców do odwiedzania bibliotek i codziennego czytania z dzieckiem. Każdy trzylatek, który przyjdzie do biblioteki, otrzyma

w prezencie wyprawkę czytelnictwa, a w niej: książkę „Pierwsze wiersze dla...” oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

W Wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice. „Książką połączeni, czyli o roli czytania w życiu dziecka” to broszura informacyjna przypominająca o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz podpowiadająca, skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze.

Badania wykazują, że dzieci wychowywane wśród książek są bardziej pewne siebie, mają większy niż rówieśnicy zasób słownictwa i dobrze rozwiniętą wyobraź-

nię. Pożytki z czytania mają także wymiar materialny: czytające dzieci osiągają sukcesy i zarabiają więcej od tych, które nie czytają.

Nieodłącznym elementem czytania dzieciom w wieku przed-

szkolnym jest obecność rodzica/opiekuna, który nie tylko wciela się w książkowych bohaterów, ale staje się przewodnikiem w nowej przygodzie przeżywanej wspólnie z dzieckiem, budując tym samym

relacje, które z całą pewnością owocują w przyszłości.

Bibliotekarze serdecznie zapraszają. Projekt jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. gbp

## Pyszny Zakątek

Zaprasza na pizzę do parku w Bojszowach.  
Otwarcie już wkrótce ;)

Śledźcie Nas na Facebooku

[www.facebook.com/PysznyZakatekBojszowy](http://www.facebook.com/PysznyZakatekBojszowy)



**Osoby chętne do pracy na stanowisku barmanka, kucharka, dostawca pizzy zapraszamy do kontaktu 783 292 859**

# Początek sezonu piłkarskiego



Trzy zwycięstwa i dwa remisy i 4 miejsce w tabeli klasy A – to dorobek GTS-u Bojszowy na początku sezonu piłkarskich rozgrywek. Niestety gorszy start jest udziałem Polonii Międzyrzecze. 5 meczów to 5 porażek i ostatnie miejsce w tej samej klasie.

1 września, czyli w 4. kolejce, oba zespoły rozegrały derbowe spotkanie w Międzyrzeczu. Zakończyło się ono zwycięstwem bojszowian 1:0. Bramkę w pierwszej połowie zdobył Paweł Sosna.

- Początek sezonu jest bardzo dobry – powiedział nam po meczu w Międzyrzeczu

Wojciech Myszor, grający trener bojszowian. - Mamy dużo sytuacji, ale nie potrafimy ich wykorzystać. Podczas meczu we Frydku były trzy porażki, dwa słupki, dwa razy sytuacja sam na sam. Pechowo zremisowaliśmy, bo dostaliśmy dwa karne – w tym jeden w 94. minucie!

Następny mecz graliśmy u siebie z Woszczycami. Też mieliśmy dużo okazji do strzelenia bramki. Prowadziliśmy 2:1, a w końcówce w doliczonym czasie straciliśmy bramkę. Po dobrych dwóch meczach mieliśmy tylko 2 punkty. W kolejnym spotkaniu z Siódmką Ty-

chy w 15 minucie nasz bramkarz dostał czerwoną kartkę i graliśmy w 10. Mimo tej kartki nieźle nam szło, dominowaliśmy i mecz wygramy 2:1. Naszej młodzieży brakuje trochę zimnej krwi, aby wykończyć akcję – grają za nerwowo, za szybko.



Dzisiaj też było dużo sytuacji, mogliśmy prowadzić nawet 3, 4 : 0 i dać możliwość wejścia z ławki rezerwowym, ale wiem z doświadczenia, że nie należy ruszać tego, co w miarę dobrze funkcjonuje, dlatego nikogo nie chciałem zmieniać.

Nasz zespół to połączenie

rutyny z młodocia. Młodzi już się ograli i dochodzą do sprawności fizycznej. W ubiegłym roku, gdy zaczynali, mieli po 16 lat i zostali „wrzuceni na głęboką wodę”. Teraz już są lepsi. Zespół dobrze funkcjonuje. Zawodnicy z zadowoleniem chodzą na treningi. Mamy dobrą atmosferę w drużynie jak i w klubie – kończy trener.

Po tej rozmowie w następnej kolejce bojszowianie pokonali Stal z Chełmu Śl., co było potwierdzeniem dobrej opinii trenera o zespole. zz

# Złe zachowania

**Dokończenie ze str. 8.**

zarówno szofer, jak i pieszy na chodniku będą mieli czas na reakcję. Wiem, że brzmi to banalnie i że podobnych apeli jest tysiące, no ale czy jest lepsze rozwiązanie? Chyba nie.

Ostatnia kwestia dotyczy otaczających nas lasów. Jeden z mieszkańców Świerczyńca zwrócił mi uwagę na to, że przy kapliczce na Suchej Grobli (okolice ulicy Krętej) ktoś regularnie pali znicze i świeczki. Pojechałem, sprawdziłem i rzeczywiście ów człowiek miał rację. No ale o co chodzi? – można by zadać sobie pytanie. Przecież to tylko mały znicz. Niestety nawet mały znicz może być przyczyną poważnego pożaru, tym bardziej teraz, kiedy przez sporą część lata zmagaliśmy się z dużymi upałami.

Na początku sierpnia w Chełmie Śląskim doszło do pożaru na tamtejszym cmentarzu spowodowanego właśnie ogniem z rozbitego znicza. Na całe szczęście strażacy szybko uporali się z zagrożeniem. Zrezygnujmy więc z palenia zniczy w lesie, a już przynajmniej w sezonie letnim, kiedy o pożar nietrudno. I proszę mi wierzyć, wysuszona ściółka może się palić bardzo szybko, tym bardziej, jeśli wieje silny wiatr. pż

# Sportowe zabawy

Skoki przez linę, rzut woreczkami do celu, policyjny tor przeszkód, skakanka na nodze, paletka i lotka, sztafeta, a także piłka nożna i pokazy czirliderek - w takich konkurencjach rywalizowali uczestnicy olimpiady placówek wsparcia dziennego. Na boisko w Świerczyńcu 30 sierpnia przybyło ponad osiemdziesięciu młodych ludzi z Bierunia, Łędzin i Imielina oraz Bojszów (ze świetlic środowiskowych

w Świerczyńcu, Bojszowach i Międzyrzeczu). Po raz pierwszy gmina Bojszowy była gospodarzem sportowej zabawy, która odbyła się po raz czwarty w powiecie bieruńsko-łędzińskim.

Uczestnicy liczący sobie od 8 do 16 lat podzieleni zostali na dwie grupy wiekowe – do 10 lat i powyżej. W zawodach drużynowych najlepszym wręczano puchary, a w indywidualnych medale i nagrody rzeczowe,

którymi były zegarki sportowe, torby, plecaki, piłki, gry, paletki. Każdy uczestnik olimpiady otrzymał ponadto pamiątkowy bidon.

Wśród uczestników z gminy bojszowskiej na torze przeszkód najlepiej spisali się Szymon Wiera i Jonatan Grab ze Świerczyńca oraz Kinga Pyplacz z Międzyrzecza. W skokach przez linę trzy najwyższe miejsca w młodszej grupie wiekowej zajęły: Sandra Tekielka ze Świerczyńca, Aleksandra Baron z Bojszów i Paulina Rogalska ze Świerczyńca. W skokach przez linę w starszej grupie wiekowej trzecia była Agata Labok z Bojszów. W konkurencji „skakanka na nodze” w grupie młodszej zwyciężyła Paulina Rogalska przed Mikołajem Gnizą ze Świerczyńca i Kingą Pyplacz z Międzyrzecza. W grupie starszej bezkonkurencyjna okazała się Katarzyna Gniza ze Świerczyńca, która wykonała aż 1338 przeskoków. Druga w tej kon-



kurencji była Kamila Bednorz z Bojszów. W odbijaniu lotki paletką drugie miejsce zajął Jonatan Grab, a trzecie Mikołaj Gniza – w grupie młodszej, natomiast w grupie starszej trzecia była Wiktoria Zawisza ze Świerczyńca. W rzutach do celu wygrał Paweł Codogni ze Świerczyńca, a trzeci był Szymon

Wiera. W rywalizacji czirliderek najlepsze okazała się grupa Hot Dance ze Świerczyńca.

Organizatorzy zadbałi nie tylko o bezpieczną rywalizację, ale również dobrą zabawę uczestników. Były dmuchańce, malowanie twarzy, ogromne bańki mydlane. Nie zapomniano też o poczęstunku. zz



## W obiektywie



31 sierpnia i 1 września odbyły się uroczystości z okazji 20-lecia powiatu bieruńsko-łędzińskiego. W pierwszym dniu po raz pierwszy w historii powiatu wręczono nagrody - statuetki św. Kingi dla najbardziej zasłużonych osób dla lokalnej społeczności. Otrzymali: Czesław Kłyk („za dwudziestoletnią, nieprzerwaną pracę na rzecz wspólnoty samorządowej powiatu bieruńsko-łędzińskiego oraz aktywną działalność społeczną na rzecz jego mieszkańców, za niestrudzone działanie służące rozwojowi powiatu i kształtowanie jego korzystnego wizerunku oraz za szczególną wrażliwość i troskę o dobro społeczne”) oraz Bernard Bednorz („za upór, osobiste zaangażowanie oraz niestrudzone działanie na rzecz rozwoju i umacniania pozycji powiatu bieruńsko-łędzińskiego pośród innych powiatów ziemskich, podczas pełnienia obowiązków Starosty Bieruńsko-Łędzińskiego”) - obaj z Bojszów, a także Piotr Czarnynoga z Bierunia oraz Walenty Goczoł z Imielina. W drugim dniu odbył się festyn na parkingu przy starostwie podczas którego wystąpił m.in. zespół „Rockets” z Bojszów. zz

## Na starej fotografii

### Jeszcze o galarach



Rzut oka na fotografię i każdy pozna je – przecież to Wawel, Wisła pod Krakowem. A na pierwszym planie galary z łędzińskim węglem, który pewnie urobił mój albo twój pradziadek, bo to zdjęcie z 1910 roku. Ślązacy fedrowali węgiel, a flisacy z Chełmku, Gorzowa, Gromca, Bobrku (galicyjoki, więc nie potrzebowali paszportów) przewozili ten węgiel do Krakowa, a czasem nawet i do Sandomierza.

Każdy galar obsługiwało dwóch flisaków. Mieli budę, która chroniła przed zimnem lub deszczem i zapewniała nocleg, bowiem droga po wijącej się Wiśle miała ok. 300 km długości. Przy niskich stanach wód oraz w zimie żegluga była niemożliwa.

Opóźnione galary w górę rzeki ciągnęły dwa, a czasem trzy konie. Furmani nimi przeważnie furmani spod Krakowa. al

## Niezapomniani aktorzy moich filmów

### Od pierwszych do ostatnich (1)

Pierwszymi aktorami moich filmów byli Andrzej Knopek i Jerzy Baron. Nie tylko brali udział w filmowych pościgach grając policjantów w filmie „Włóczęga”, ale grali w westernach „Lucky Luke kontra kuzyni Dalton” i „Dyliżans do Kansas”, do których też przewozili dekoracje koniem od Kamla. Andrzej Knopek zagrał Pana na Pszczyźnie w filmie „Ku Polsce”, który poruszał temat Powstań Śląskich. W filmie „Trzej Muszkieterowie”, także brali udział wraz z Henrykiem Kozikiem, Janem Węgrzynkiem, Andrzejem Baronem, Romanem Sklorzem, Czesławem Czarnynogą, Bolesławem Kuczem i Eugeniuszem Siwym, tworząc gwardię kardynała. Wyżywiali się w nim w niezliczonych pojedynkach i bijatykach. Byli młodzi i udział w tym filmie przynosił im wielką frajdę.

Janek Chrobok - bojszowski śpiewak, nikomu nie wadzący, do filmu przyjeżdżał końmi ojca Pawła Chroboka, który też brał udział w filmach, ale potem posyłał tylko Janka, który był obecny przy tworzeniu wszystkich westernów.

Józef Żoła i Józef Klekot z Jajost byli na planie wszystkich filmów, które powstawały w ich gospodarstwie położonym w malowniczym terenie Jajost. Odbywały się tam przepędy należących do nich krów (a było ich sporo), konne galopady i pojedynki wśród wolno żyjących świń. Był to raj dla mojej filmowej ekipy. Tam jakby czas się zatrzymał w czasach westernu. Nie zapomnę jak reagowali na pokazie filmu w remizie, kiedy widzieli się na ekranie.

Jan Liszka (4) to barwna postać z Jedliny. W jego karczmie powstało mnóstwo ujęć do różnych filmów, a on sam występując w filmie, nie wiedział do końca kogo gra, bo grał samego siebie - i to właśnie było wielkie.

Stanisław Tomala z Dworzyska od początku był na planie filmowym,

ale patrzył z boku. Interesowały go przebierane „dziwołagi”, które coś tam odgrywały przed kamerą. Zaproponowałem mu, by też wziął udział w tym wyróżnionym micie. Ze strachem zagrał samego siebie w kilku filmach. Pierwszy raz przed kamerą pojawił się w „Wolnym człowieku”, który był trzecią częścią trylogii „Szlakiem bezprawia”.

Potem zagrał w „Dwóch z Teksasu” oraz w filmie „Bracia”. Były to małe lub większe epizody, ale jakże mocno wryły się w pamięć widzów oglądających te filmy.

Filip Moroń - już ponad 90-letni aktor - stanął przed obiektywem kamery filmu „Wolny człowiek”. Wraz z nim wzięli w filmie udział Józef Hachuła i Jan Borys (też byli po 80.). Film kręcony był na placu Marty Rogalskiej, gdzie zaaranżowane zostało miasteczko westernowe.

Franciszek Czarnynoga (taki wolny człowiek) stojąc z boku, podśmiewał się z naszej produkcji filmowej, ale w końcu dał się namówić i zagrał rewolwerowca w filmie „Full śmierci”. W filmie „Ku Polsce” zagrał oficera Grenzschutzu.

Bolesław Lysko (po ojcu „Jorga” - jego ojciec przeżył zesłanie na Sybir), zagrał w filmach „Dyliżans do Kansas”, „Emigrant”, „Śmiertelny full”. Był osadnikiem na prerii, rewolwerowcem, a nawet szeryfem. Nie gardził żadną rolą, choć zawsze wszystko traktował z ironią - był taki chichrającym się śmieszkiem. Erwin Pękała często był na placu Marty Rogalskiej. Jako sąsiad pomagał przy koniach i w pracach polowych, dlatego żaden film nie mógł obyć się bez niego. Grał we wszystkich filmach, które powstały w tym gospodarstwie. Był kowbojem, Indianinem, żołnierzem US Armii czasem powoził dyliżansem, bryczką lub wozem wojskowym.

Józef Kłyk

## JUBILACI

We wrześniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Jadwiga Kucz - Bojszowy

85 lat

Franciszek Czarnynoga - Bojszowy

80 lat

Małgorzata Kościelny

- Międzyrzecze

75 lat

Róża Gondzik - Bojszowy

Jadwiga Kumor - Międzyrzecze

Henryk Jęczynek - Bojszowy

